

Kolejny dzień wielkich protestów w Iranie

2 stycznia 2018

Kolejny dzień protestów w Iranie. Demonstracje organizowane są już w każdym ośrodku, ludzie zachowują się coraz bardziej agresywnie a starcia ze służbami bezpieczeństwa stały się normą. Rząd ma duże problemy z opanowaniem sytuacji, a tymczasem na ulice miast wychodzi coraz więcej mieszkańców.[ZNZ]

Irańskie media podają, że od 28 grudnia, czyli od dnia kiedy odbyły się pierwsze protesty, zginęło już 12 osób, z czego aż 10 straciło życie w niedzielę. Około 410 ludzi zostało aresztowanych. Pojawiają się kolejne doniesienia o uczestnikach demonstracji, którzy giną w nieznanym nam do końca okolicznościach. Protestujący twierdzą, że policja strzela do ludzi, a tymczasem władze wskazują na uzbrojonych prowokatorów, którzy popełniają losowe morderstwa, aby spotęgować nienawiść do rządu.[ZNZ]

Choas pojawia się w samej stolicy. Regularnie dochodzi do walk między agresywnymi ludźmi z siłami porządkowymi. Irańska telewizja podała, że jacyś uzbrojeni napastnicy próbowali wdrzeć się do komisariatów policji i baz wojskowych, lecz spotkali się z silnym oporem. Mieszkańcy mają poważne problemy z dostępem do internetu, ale mimo wszystko próbują się organizować i ogłaszają 2 stycznia dniem ogólnonarodowego strajku.[ZNZ]

W niedzielę prezydent Hasan Rouhani po raz pierwszy skomentował sytuację w kraju. Zaznaczył, że ludzie mają prawo protestować i wyrażać swoje zdanie, ale nie mogą organizować chaosu i niszczyć państwa. Zwrócił jednocześnie uwagę, że państwa arabskie z zadowoleniem przyglądają się sytuacji w Iranie. Tymczasem Minister Obrony stwierdził, że za obecne

zamieszanie odpowiadają wrogie Iranowi państwa – najprawdopodobniej chodziło o Arabię Saudyjską, Izrael i USA.[ZNZ]

W sieciach społecznościowych widać same pochwały dla rebelii i krytykę irańskich władz. Nikt nawet nie wspomina, że protesty w całym kraju przypominają wydarzenia z 1953 roku, gdy CIA zorganizowała udany zamach stanu. Ma to przecież ważne znaczenie, ponieważ może się okazać, że Zachód znów próbuje mieszać w Iranie.[ZNZ]

Media oraz wielu zachodnich dziennikarzy starają się za wszelką cenę przedstawiać zamieszki jako pokojowe protesty, które spotykają się z brutalnością służb porządkowych. W rzeczywistości wielu demonstrujących zachowuje się agresywnie, prowokuje do walk z policją i demoluje ulice. Popiera się agresję i naruszanie porządku publicznego, ale potępia jakiegokolwiek reakcje służb porządkowych.[ZNZ]

Ali Ansari, badacz najnowszej historii Iranu na University of St. Andrews uważa, że protesty mogły zostać rozpoczęte przez organizacje konserwatywnej opozycji wobec Rouhaniego, która miała nadzieję skorzystać na narastającym niezadowoleniu społecznym, związanym z rozczarowaniem efektami otwarcia na Zachód. Sytuacja jednak wymknęła się spod kontroli. Obecnie manifestanci krzyczą już nie tylko o „mułłach-złodziejach”. Na protestach powszechnie padają hasła rezygnacji z ustroju republiki islamskiej. Takie hasła padły m.in. 30 grudnia na demonstracji w Hamedanie, gdzie tłum zebrał się pod siedzibą gubernatora. W Teheranie wprost krzyczano „Śmierć Chameneiemu”, „precz z republiką mułłów” i „śmierć dyktatorowi”, zanim demonstracja studentów starła się z policją. Analogicznie było dzisiejszej nocy w Szirazie, Ghom i Raszcie. Niszczenie portretów Najwyższego Przywódcy odnotowano także na marszach w innych miastach. Na niektórych niszczone również podobizny Rouhaniego.[S]

Biały Dom oficjalnie poparł protestujących, a prezydent Stanów

Zjednoczonych Donald Trump oświadczył, że nadszedł czas zmian.[SN]

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump potępił „odłączenie internetu” na tle protestów w Iranie. Wcześniej z Iranu napływały informacje o tym, że władze zablokowały niektóre strony internetowe ze względu na protesty społeczne. Konstruktor „Telegramu” Paweł Durow potwierdził, że messenger został zablokowany na terytorium Iranu. „Iran, państwo sponsorowanego terroryzmu numer jeden, wciąż łamiące prawa człowieka, teraz zamknęło internet, aby pokojowi demonstranci nie mogli rozmawiać. Żle!” – napisał Trump na Twitterze. Prezydent Stanów Zjednoczonych niejednokrotnie wyrażał poparcie dla protestujących.[SN]

Stany Zjednoczone dodatkowo dolewają oliwy do ognia wtrącając się w sprawy drugiego państwa i oficjalnie opowiadając się za demonstrującymi ludźmi, tym samym popierając przewrót. Sytuacja dobitnie przypomina to, co mogliśmy obserwować na samym początku wojny w Syrii. Tam również starano się za wszelką cenę ustanowić podział na biednych i uciskanych ludzi oraz na zły reżim. Donald Trump stwierdził w poniedziałek, że Iran upada na każdym poziomie, a prześladowane i głodujące społeczeństwo chce wolności.[ZNZ]

Moskwa uważa wydarzenia w Iranie wewnętrznymi sprawami Republiki Islamskiej, powiedziano w rosyjskim MSZ. Jednocześnie MSZ Federacji Rosyjskiej wyraziło nadzieję, że sytuacja nie będzie rozwijać się według scenariusza przemocy i rozlewu krwi. „Niedopuszczalna jest ingerencja z zewnątrz, destabilizująca sytuację” – dodano w resorcie.[SN]

Co ciekawe, jak dotąd żadne państwo na świecie z wyjątkiem Rosji, Izraela i USA nie skomentowało niepokojącej sytuacji w Iranie. Z całą pewnością chaos i destabilizacja w tym państwie nie będzie mile widziana w Chinach i Rosji. Przewrót nie będzie również korzystny dla Turcji, ponieważ irańscy Kurdowie już opowiedzieli się za protestującymi, a także dla Iraku,

Syrii, proirańskich rebeliantów w Jemenie oraz libańskiego ugrupowania Hezbollah. Na dzień dzisiejszy nie wydaje się, aby Iran miał przekształcić się w drugą Libię – prędzej możemy tu mówić o drugiej Wenezueli, czyli pojawieniu się silnego niezadowolenia w społeczeństwie, pogłębianiu się kryzysu ekonomicznego, demonstracji antyrządowych i buntu przeciwko władzy – przynajmniej dopóki policja i wojsko pozostają lojalne.[ZNZ]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], MKF [S]Sputnik [SN]

Na podstawie: Nrttv.com, Zerohedge.com, Tehrantimes.com, Twitter.com i inne

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net